Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.02.2016 www.osw.waw.pl

Niemcy wobec belgijskich elektrowni jądrowych

Rafał Bajczuk

1 lutego minister środowiska Niemiec Barbara Hendricks (SPD) spotkała się z wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych oraz minister środowiska Belgii w sprawie bezpieczeństwa reaktorów elektrowni jądrowych Tihange 2 (ok. 60 km od granicy z Niemcami) i Doel 3 (ok. 140 km od granicy). Tematem spotkania było bezpieczeństwo reaktorów w obu belgijskich elektrowniach jądrowych; uzgodniono wzmocnienie współpracy oraz zdecydowano o niezwłocznym utworzeniu niemiecko-belgijskiej grupy roboczej do spraw bezpieczeństwa reaktorów. Dodatkowo Hendricks zaproponowała, żeby decyzje o przedłużeniu działania reaktorów były przedmiotem procedury oceny oddziaływania na środowisko, w której będą uczestniczyły państwa trzecie. Obecnie taka procedura ma miejsce tylko przy realizacji nowych inwestycji.

W 2012 roku wyłączono bloki w elektrowniach Tihange 2 i Doel 3 po wykryciu rys w zbiornikach reaktora. Od tego czasu ponownie włączano i wyłączano je z użytkowania; ostatnio bloki uruchomiono pod koniec grudnia 2015 roku, po pozytywnej opinii belgijskiego urzędu nadzoru jądrowego.

Komentarz

- Awarie bloków od początku skupiały uwagę opinii publicznej w Belgii i krajach sąsiednich oraz były powodem protestów. W koalicji przeciwko elektrowni Tihange zaangażowane są ponad 52 organizacje pozarządowe z Niemiec, Belgii oraz Holandii. Na forum Parlamentu Europejskiego frakcja zielonych prezentowała krytyczne analizy przeciwko uruchamianiu wadliwych reaktorów, a niemiecki region Aachen zadeklarował, że wniesie skargę do belgijskiej Rady Stanu. W celu omówienia kwestii bezpieczeństwa elektrowni w styczniu br. z rządem Belgii spotkali się ministrowe środowiska Luksemburga i Holandii.
- Realizacja propozycji niemieckiej dotyczącej konieczności wydania decyzji środowiskowej również w kwestii przedłużenia życia reaktorów dałaby Berlinowi kolejny instrument wpływu na eksploatację elektrowni jądrowych u sąsiadów, w szczególności w mniejszych państwach, jak Belgia czy Czechy. W Niemczech panuje szeroki konsens społeczny i polityczny przeciwko energetyce opartej na atomie i Berlin będzie sprzeciwiał się projektom jądrowym także w Europie. Przykładem jest spór francusko-niemiecki dotyczący elektrowni Fessenheim, która znajduje się na granicy obu krajów. Wyłączenie elektrowni jest od lat na agendzie spotkań bilateralnych różnego szczebla i mimo żądań zamknięcia elektrowni ze strony niemieckiej Paryż dwukrotnie przesuwał termin jej wyłączenia.

- Niemcy realizują plan zamknięcia swoich elektrowni jądrowych do 2022 roku, ale nadal chcą aktywnie uczestniczyć, w obszarze ekspertyzy i badań w tej dziedzinie. Berlin działa w Zachodnioeuropejskim Stowarzyszeniu Organów Dozoru Jądrowego oraz w organizacjach międzynarodowych zajmujących się energetyką jądrową. W 2014 roku wydatki budżetu na badania technologii jądrowych wyniosły ok. 217 mln euro (roczne wydatki na badania nad magazynowaniem energii to ok. 91 mln euro, a nad odnawialnymi źródłami energii ok. 299 mln euro). Dopiero w 2014 roku rząd zrezygnował z udzielania gwarancji eksportowych na technologie jądrowe, jednak niemieckie firmy nadal są aktywne w tej branży.

Mapa

Elektrownie jądrowe w Niemczech i ich sąsiedztwie

